

# Michał Kuziak

---

## Wstęp

---

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 5, 7-9

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

\* \* \*

Co oczywiste, najpierw coś się pojawia, a potem często okazuje się, jak jest nasycone znaczeniem. I w tym przypadku tak było. Pierwsze – pomysł związany z problemem tego, co i jak przepisać w historii literatury polskiej? – następnie świadomość skomplikowania owej kwestii, istniejącej w wielu różnych kontekstach i, jak się zdaje, trudnej do uchwycenia, bo przecież samo przepisywanie nie ma końca, jest czynnością, którą wypada podejmować wciąż od nowa.

Nawet gdyby poprzestać na sięgnięciu do słownika języka polskiego, okaże się, iż kwestia przepisywania jest wieloznaczna. Na przykład słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje cztery znaczenia słów przepisać – przepisywać, znajdujących się między przepisem a przepisowo: 1) „to samo napisać jeszcze raz” (w związku z tą czynnością pojawiają się określenia: „odpis”, „kopia”, „napisać na nowo”), 2) „zalecić, nakazać, zaordynować, ustanowić”, 3) „przekazać na własność w sposób prawem przewidywany, ustalony, przepisać tytuł własności”, 4) „przewyższyć, prześcignąć, zakasować, ubiec” (jak dodaje autor hasła – dawniej)<sup>1</sup>. Mamy zatem cały zestaw znaczeń, począwszy od powtórzenia tego, co już napisane, skończywszy na próbie rywalizacji, a także znaczenia związane z zaleceniem i posiadaniem. To właśnie wokół tych znaczeń, ze szczególnym zwróceniem uwagi na – specyficznie pojętą – rywalizację oraz na zalecenie, skupia się problematyka prezentowanego tomu studiów.

Wydaje się, że istniejemy w swego rodzaju *episteme* przepisywania (i nie myślę w tym momencie o mnożących się praktykach plagiatów), choć pojęcie to rozumiem inaczej niż piszący o charakterystycznych dla historii literatury technikach przepisywania Michel Foucault<sup>2</sup>. Z jednej strony w grę wchodzi ogólnie charakter kultury postmodernistycznej, która z przepisywania uczyniła jedno z haseł programowych; z drugiej – charakter formacji poststrukturalistycznej, która w bardziej lub mniej wyraźny sposób ujawnia swoje intencje rewizjonistyczne.

Można więc mówić o znamiennej dla (po)nowoczesności tendencji do przepisywania, z czym wiąże się szczególnie zainteresowanie problematyką interpretacji/ re-interpretacji, a także powracające rozważania na temat fenomenu różnicującego powtórzenia czy postnietzscheańskie traktowanie prawdy jako fenomenu retorycznego, nawarstwiających się redeskrpcji (swoją rolę ma w tym zjawisku zapewne i dekonstrukcyjna kategoria nierozstrzygalności – aporia jest przecież zjawiskiem niejako

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1-11. Warszawa 1996-1997.

<sup>2</sup> Zob. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*. Przekł. A. Siemek. Słowo wstępne J. Topolski. Warszawa 1977, s. 86.

ko skazującym na niemożność zakończenia pisania). Tendencje te ujawniają się np. u Richarda Rorty'ego, który pisze o badaniu jako rekontekstualizacji, ukazaniu tego samego w inny sposób<sup>3</sup>.

Warto zwrócić uwagę na pewną dwuznaczność pojawiającą się w związku z myślą o przepisywaniu. Dostrzegł ową dwuznaczność m.in. Jean F. Lyotard w tekście pod znamionym tytułem *Przepisać nowożytność*<sup>4</sup>. Otóż, podejmując kwestię owego przepisania, filozof zauważa, iż projekt taki może przybrać dwa oblicza. Z jednej strony, znamiennej dla samej nowożytności, pojawia się myśl o przepisywaniu związanym z kategorią emancypacji, obietnicą wyzwolenia z przeszłości, ustanowienia swoistego punktu zerowego w czasie. Innym charakterystycznym dla nowożytności projektem jest ponadto koncepcja przepisywania jako przepracowania tego, co było i lepszego zrozumienia sensu przeszłości, również prowadzącego do wyzwolenia spod przymusu powtarzania. Lyotard powiada, że projekty takie mają charakter iluzoryczny i w rzeczywistości polegają na spełnianiu przeznaczenia tkwiącego w nowoczesności. Z drugiej strony, wyraźnie opowiadając się po stronie takiego ujęcia, filozof pisze o swego rodzaju estetycznym doświadczeniu, postawie otwarcia na to, co pochodzi z przeszłości, poddania się jej działaniu, odczuwaniu dawnego jako nowe. Przywołuje również Kantowską kategorię wzniosłości, przeżycia niewyrażalnego, pozbawionego celu poznawczego i praktycznego.

Historia literatury okazuje się wszakże dyscypliną w szczególny sposób konserwatywną, w której dominują ukazane przez Foucaulta techniki przepisywania. Można jednak przypomnieć choćby o głośnym projekcie Hansa Roberta Jaussa, zakładającym odnowę formuły owej dyscypliny literaturoznawczej, której status, wypada zauważyć, okazuje się współcześnie dość podejrzany<sup>5</sup>. W Polsce potrzebę przepisania historii literatury ujawnił odbywający się w 2004 roku Zjazd Polonistów, obradujący pod hasłem „Polonistyka w przebudowie”<sup>6</sup>. Jak się zdaje, najsilniejsza fala rewizjonizmu literaturoznawczego pojawiła się u nas w związku z powojennym marksizmem i być może właśnie ten fakt stanowi o pewnej niechęci do przepisywania historii literatury polskiej. Próby jej przepisania pojawiły się, jak dotąd, na gruncie badań nad romantyzmem – mam na myśli projektowane przez Marię Janion egzystencjalistyczne czytanie tekstów romantycznych. Przede wszystkim to jednak literatura polskiego modernizmu, dzięki badaniom zainicjowanym przez Ryszarda Nycza i skupione wokół niego grono literaturoznawców, doczekała się rewizji<sup>7</sup>. Ale przecież i polskie oświecenie znajduje współcześnie swoich przepisujących

<sup>3</sup> Zob. R. Rorty, *Badanie jako rekontekstualizacja. Antydualistyczne ujęcie interpretacji*. W: *Obiektywność, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne*. T. I. Przekł. J. Margański. Warszawa 1999.

<sup>4</sup> Zob. J. F. Lyotard, *Przepisać nowożytność*. Przekł. W. Szydłowska, przejrzał S. Czerniak. W zb.: *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*. Red. S. Czerniak i A. Szahaj. Warszawa 1996.

<sup>5</sup> Zob. na ten temat T. Walas, *Czy jest możliwa imma historia literatury?* Kraków 1993.

<sup>6</sup> Zob. *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów Kraków, 22-25 września 2004*. T. I-II. Red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A. Z. Makowiecki, R. Nycz. Kraków 2005.

<sup>7</sup> Zob. np. M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*. W: *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*. Warszawa 1996; R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*. Wrocław 1997.

(T. Kostkiewiczowa, P. Żbikowski)<sup>8</sup>, podobnie jak i pozytywizm (J. Tomkowski)<sup>9</sup>. Na osobną uwagę zasługuje także projekt zaproponowany przez Agatę Bielik-Robson, związany z jednej strony z ujęciem romantyzmu jako fragmentu kształtującej się nowoczesności, z drugiej natomiast (przede wszystkim) z próbą romantycznej parafrazy (po)nowoczesności, jej duchowego przepisania, opartego na romantycznej wizji podmiotu<sup>10</sup>.

Prezentowane w niniejszym tomie teksty są różne i nie pretendują, z różnych względów, do miana całości; sama myśl o przepisywaniu zdaje się przecież, jak już wspomniałem, kwestionować jej istnienie. Teksty poszczególnych autorów z jednej strony poświęcone są problematyce epok literackich (począwszy od literatury staropolskiej, a skończywszy na współczesności), związanych z nimi możliwości innego pisania – zarówno w skali ujęć globalnych, jak i w skali specyficznej mikrologii, fragmentów historycznoliterackich; z drugiej natomiast – wyraźnie wyodrębnił się w publikacji nurt związany z określonymi kategoriami, tak fundamentalnymi dla problemu przepisywania (pojęcie kanonu), jak i dającymi możliwość przepisania historii literatury (antropologia, biografizm, feminizm, komizm, nihilizm). Proponowany czytelnikowi tom jest przy tym przede wszystkim zaproszeniem do rozmowy o przepisywaniu i, co oczywiste, zaproszeniem do samego przepisywania.

*Michał Kuziak*

---

<sup>8</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światła. Obszary swoistości*. Wrocław 2002; P. Żbikowski, *...boleś śmiertelnym ściśnione mam serce... Rozpacz oświeconych u źródeł przelomu w poezji polskiej w latach 1793-1805*. Wrocław 1998.

<sup>9</sup> Zob. J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*. Warszawa 1993.

<sup>10</sup> Zob. A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytanie o współczesną formułę duchowości*. Kraków 2000.